

A N N A L E S
UNIVERSITATIS MARIAE CURIE-SKŁODOWSKA
LUBLIN-POLONIA

VOL. VI, 31

SECTIO FF

1988

Instytut Filologii Polskiej Wydziału Humanistycznego UMCS

A n n a P A J D Z I Ń S K A

Przysłowie we współczesnym utworze poetyckim

Пословица в современном поэтическом произведении

The Proverb in the Contemporary Poetic Piece of Work

Przysłowia są minimalnymi tekstami o spetryfikowanej postaci, funkcjonującymi w obrębie danej kultury. Wyrażają w formie bezpośredniej lub zmetaforyzowanej pewną myśl czy naukę ogólną. Według wielu filozofów (od Arystotelesa począwszy), filologów, etnografów i antropologów paremia reprezentują „wiedzę pretendującą w każdej zbiorowości do miana niewzruszonego fundamentu poznawczego, który dyktuje anonimowa »mądrość wieków«; wiedzę potoczną, codzienną, uznawaną przez wszystkich”.¹ Twórcy przysłów trafili tylko na odpowiedni kształt słowny dla prawd oczywistych – rozumianych i respektowanych przez każdego w danej społeczności. Owi twórcy są zresztą zwykle nieznanymi. Panuje ogólne przekonanie, że większość przysłów sformułowali dawno temu przodkowie, a zawarta w nich wiedza o świecie zasługuje na absolutne zaufanie. Znajduje to odbicie w codziennej praktyce językowej – przysłowia są bardzo często wykładnikiem powszechnie uznawanych prawd, stanowią ostateczny punkt odniesienia, zrozumiałe sam przez się pewniki. Nie zawsze jednak są nośnikami przekonań, bywają również narzędziem nawiązywania i podtrzymywania kontaktu, sposobem urabiania pożądanых postaw i opinii, służą zademonstrowaniu, że ktoś ma wyrobione zdanie na jakiś temat itd.

¹T. Hołó w k a : *Myslenie potoczne. Heterogeniczność zdrowego rozsądku*, Warszawa 1986, s. 124.

Przysłowia – te miniaturowe dzieła literackie – bywają także tworzywem innych utworów. W swojej pracy chciałabym pokazać kilka sposobów wyzyskania przysłów przez współczesnych poetów. Nie wyczerpuje to oczywiście repertuaru wszystkich możliwych funkcji, ilustruje natomiast, jak sędzę, pewne dominujące tendencje.

Zacznijmy od wiersza, w którym przysłowie zostało przekształcone w minimalnym stopniu:

Idzie przez moje serce
stary ojciec
Nie oszczędzał w życiu
nie składał ziarnka do ziarnka
nie kupił sobie domku
ani złotego zegarka
jakoś nie zebrała się miarka²

Poeta ograniczył jedynie ogólność przysłowia *Ziarnko do ziarnka, a zbierze się miarka*, odniósł je do konkretnej sytuacji życiowej i konkretnej osoby. W planie wyrażenia następstwem tego jest zmiana formy przypadkowej pierwszego komponentu przysłowia, spowodowana akomodacją syntaktyczną rzeczownika do kontekstu, oraz zmiana czasu verbum. W planie treści jedyna zmiana polega na konsekwentnej negacji obu części składowych proverbium (rozdzielonych elementami kontekstowymi). Ogólna wymowa przysłowia nie została zatem zakwestionowana.

Zwykle jednak poetyckie modyfikacje sięgają dużo głębiej. Oto fragment wiersza W. Szymborskiej *Film – lata sześćdziesiąte*:

Ten dorosły mężczyzna. Ten człowiek na ziemi.
[...]
On i świat nic nie mają ze sobą wspólnego.
Czuje się uchem urwanym od dzbana,
choć dzban nic o tym nie wie i wciąż nosi wodę.³

Poetka, charakteryzując swego bohatera lirycznego, posługuje się sformułowaniami, które w naszej wspólnocie językowo-kulturowej – dzięki działaniu dostatecznie silnego uzusu – bez trudu zostają rozpoznane jako elementy przysłowia *Póty dzban wodę nosi, póki się ucho nie urwie* o ogólnym sensie 'Wszystko ma swój kres'. Właśnie od tego proverbium wychodząc, Szymborska buduje żartobliwie-ironiczny obraz dorosłego mężczyzny-chłopczyka, skoncentrowanego na sobie, cierpiącego w „piekle tej epoki”.

²T. R ó ż e w i c z : *Ojciec* [w:] T. R ó ż e w i c z : *Niepokój*, Wrocław 1980, s. 191.

³W. S z y m b o r s k a : *Poezje*, Warszawa 1977, s. 135.

Relacja mężczyzna – świat stanowi odbicie relacji ucho – dzban: mężczyzna jest w swoim mniemaniu tym dla świata, czym ucho dla dzbana, zatem częścią najważniejszą, umożliwiającą funkcjonowanie całości. Tymczasem nikt nie zauważa jego wyalienowania, nikt nie wie, jakie męki przeżywa. Wokół niego toczy się normalne życie, ludzie nie zwątpili w celowość swych działań i nic nie świadczy o tym, by miał nastąpić koniec świata.

Jeszcze głębszym przekształceniom uległo przysłowie w innym utworze W. Szymborskiej – *Wszelki wypadek*. Występuje w nim wers „Na szczęście brzytwa pływała po wodzie”.⁴ Formalnie rzecz biorąc, z przysłowiem *Tonący brzytwy się chwytą* wiąże go tylko rzeczownik *brzytwa*. Elementów łączących jest jednak więcej. Należy wymienić przynajmniej dwa: związek semantyczny wyrazów *plywać, woda – tonący* oraz całą sytuację liryczną. Jest to wiersz o nie nazwanej bezpośrednio, lecz wciąż ewokowanej sytuacji śmiertelnego zagrożenia, o kruchości ludzkiej egzystencji. Życie człowieka jest – zdaje się mówić za Heideggerem poeta – „byciem ku śmierci”. Wszystkim rządzi przypadek – i życie, i śmierć nie zależą od jednostki. W tym kontekście przywołane przysłowie staje się jeszcze jednym metaforycznym określeniem ludzkiego losu: każda próba uniknięcia jednego niebezpieczeństwa kończy się narażeniem na inne, człowiek jednak nie ustaje (nie powinien ustawać) w swoich wysiłkach.

Tego typu odwołania do przysłów występują również u innych poetów. Przyjrzyjmy się fragmentowi wiersza A. Międzyrzeckiego *Święte banały*:

Zgiń przypadnij! u zawartych krzyczą bram
o skorupce nie wiedzący i niewinni

A skorupka nasiąkła Ziemia drży
w pulsującym szumie lawy i szaleństwa⁵

Pełne odczytanie tych wersów nie jest możliwe, jeśli się nie zna przysłowia *Czym skorupka za młodu nasiąknie, tym na starość trąci*, funkcjonującego jako nośnik sensu 'nawyki zdobyte w młodości nie dają się później wykorzystać'. Poeta przywołuje ów sens przez dwukrotne wprowadzenie do wiersza komponentów proverbium. Zrazu zaskakujące pojawienie się wyrazu *skorupka* jest dobrze umotywowane – nie tylko jego przynależnością do frazy, niezbędnej, by właściwie zinterpretować utwór, lecz także związkiem słotwórczym z rzeczownikiem *skorupa*, będącym członem zestawienia *skorupa ziemską*. Dwukierunkowość skojarzeń potwierdza wers trzeci: syntagma

⁴*Ibid.*, s. 152.

⁵A. Międzyrzecki: *Poezje*, Warszawa 1980, s. 170.

skorupka nasiąkła wyklucza ewentualne wątpliwości, czy w tworzeniu struktury semantycznej wiersza uczestniczy przysłowie, słowo *Ziemia* pozwala nadać proverbiom wymiar uniwersalny, odnieść je do historii naszej planety. Dzięki temu powstaje pesymistyczna refleksja o nieuchronności kataklizmów i zła wyrządzanego ludziom przez innych ludzi.

W utworze M. Białoszewskiego *Z letnich mądrości* przysłowia są już lewo rozpoznawalne, ale właśnie one umożliwiają dotarcie do sensu (ten klucz interpretacyjny podpowiada niejako tytuł):

mgła perły świętej urszuli bo po świętej ance zupełnie
się roztopienie „szczęśliwy kto do końca nie wypił
bo męty” z Puszkina ja tylko tyle że zostają na
wierzchu⁶

Mgła – peryfrastycznie określona jako „perły świętej urszuli” (określenie to zrodziło ludowe porzekadło *Święta Urszula perły rozsunęła*, odnoszące się do jesiennych ros i mgieł) – „roztapia się” po świętej Annie (tu znowu pomocne jest przysłowie *Od świętej Anki zimne wieczory i ranki*). Roztapiająca się mgła-perły przywołuje cytat z Puszkina. Ogniwem pośrednim, umożliwiającym takie skojarzenie, było zapewne potoczne przekonanie, że perły rozpuszczają się w winie. Czyżby więc „męty” na dnie naczynia były rozpuszczonymi perlami? Jeśli tak, zadowolenie podmiotu lirycznego (wyrażone w słowach „zostają na wierzchu”, wyraźnie dwuznacznych, oznaczających bowiem nie tylko fakt niewypicia wina do dna, lecz także – przez asocjację z idiomem *moje na wierzchu* – przekonanie o swojej racji, tryumfie) jest przedwczesne. Tylko pozornie wygrywa. W rzeczywistości z powodu swej wiary w autorytety i nadmiernej ostrożności traci coś niezwykle cennego.

Odmienne wyzyskuje przysłowia Z. Bieńkowski w poemacie *Wstęp do poetyki*. Przywołajmy dwa fragmenty:

Jabłko na przykład. Przeszło przez tyle rąk od Adama i Ewy do ostatniego króla jegomości i naprawdę wszystko mu jedno, a zawsze jest jabłkiem z zasadami: nie pada nigdy daleko od jabłoni.⁷

Ogniu słomianym jęzorem (bardziej niż popie oczy) odpowiednim dla wilczego gardła – [...]

wymów się za mnie.

Wróblu w garści, zakładniku gołębiego serca, [...]

a także ty, hartowana w nieustępliwości, charakterze wyjątku utwierdzającego

⁶M. Białoszewski: *Mylne wzruszenia*, Warszawa 1961, s. 34.

⁷Z. Bieńkowski: *Liryki i poematy*, Warszawa 1975, s. 161.

regułę, Kosonakamienio,
wymów się za mnie [...] ⁸

W tym autotematycznym poemacie język jest nie tylko narzędziem komunikacji, lecz także tematem. Przedmiot analizy stanowi słowo, olśniewające i przerażające zarazem swym bezmiarem, wieloznacznością, automatyczną, jakby samorodną zdolnością do wiecznej zmiany, stanem „jednej nieustającej przenośni”. Wyraz przywołuje inne jednostki, wchodzące z nim w związki paradygmatyczne i syntagmatyczne, jedno znaczenie – wszystkie pozostałe, powstają różnego rodzaju ciągi asocjacyjne. W poetyckim badaniu językowego tworzywa, w uświadamianiu sobie i innym granic jego możliwości uczestniczą również przysłowia.

Pierwszy fragment stanowi żartobliwą ilustrację tezy, że „konsekwencje kochają się w paradoksach”. Poeta przeprowadza dowód posługując się wyrazem *jabłko*: najpierw przypisuje mu znaczenie 'owoc zakazany z Drzewa wiadomości dobrego i złego', później 'kula złocista z krzyżem na wierzchu, jedno z insygniów władzy królewskiej', na koniec zaś traktuje go jako komponent przysłowia mówiącego o tym, że dzieci dziedziczą cechy rodziców.⁹ W ten sposób artysta pokazuje, że za formalną identycznością mogą się kryć znaczne różnice semantyczne, a słowa mają „misję specjalną: wodzić na pokuszenie wieloznaczności”.

W drugim fragmencie zostały wykorzystane części trzech przysłów: *Pocie oczy, wilcze gardło, co zobaczy, to by żarło*; *Lepszy wróbel w garści niż gołąb na dachu*¹⁰; *Trafiła kosa na kamień*. Odwołanie się do tych fraz jest niezbędne, by zrozumieć poetyckie skojarzenia. Spróbujmy je odtworzyć.

1. Wyraz *ogień*, będący członem frazeologizmu *słomiany ogień*, natychmiast przywołuje inne wyrażenie – *jęzor ognia*, którego komponent z kolei pozostaje w bezpośrednim związku semantycznym ze słowem *gardło*, wchodzącym w skład pierwszego przysłowia. Związek *jęzor – gardło* jest dużo bardziej oczywisty niż związek *oczy – gardło* – twierdzi żartobliwie poeta.¹¹

⁸ *Ibid.*, s. 170–171.

⁹ Dla interpretacji tego fragmentu równie ważne jest oczywiście przywołanie dwu znaczeń wyrazu *zasada*, będących podstawą gry językowej: 'nie mieć zasad' (nadbudowane nad zdaniami *prześć przez wiele rąk i komus jest wszystko jedno*) i 'jest zasadą, że...', nie mieści się to jednak w polu naszych rozważań.

¹⁰ Proverbiem występuje w licznych wariantach, wybrałam postać, którą prawdopodobnie posłużył się poeta.

¹¹ Pełne odczytanie tego fragmentu wymaga uwzględnienia jeszcze innych czynników, m.in. relacji *jęzor – wymów się*, znaczeń frazeologizmów, przenośnego znaczenia wyrazu *ogień*, asocjacji *żarło – pożar – ogień*. Takie odczytanie nie jest jednak naszym celem.

2. Metaforyczne określenie wróbla jako „zakładnika gołębiego serca” niejako zrodziło drugie przysłowie – wróbel zastępuje gołębia, tak jak wzięcie zakładnika zastępuje bezpośrednio działania skierowane na inne osoby w celu wymuszenia jakichś pożądaných stanów rzeczy (występująca presja emocjonalna uzasadnia chyba obecność wyrazu *serce*, który w naszej kulturze stereotypowo wiąże się z uczuciami).

3. Trzecie przysłowie motywuje nie tylko neologizm *Kosonakamienio*, lecz także ciąg poprzedzających go określeń, wyraźnie nawiązujących do treści proverbium.

Jak widzimy, niewielki fragment przysłowia (czasami nawet jeden wyraz, umieszczony w odpowiednim kontekście) wystarczy, żeby przywołać całość. W ten sposób przysłowie – chociaż nie występuje w utworze – bierze udział w sensotwórczych działaniach poetyckich i staje się punktem wyjścia dla odbiorczych interpretacji. W przytoczonych dziełach poeci traktowali przysłowia jako tworzywo leksykalne, budulec nowych znaczeń. Jest to tworzywo zwykle i niezwykle zarazem. Z innymi jednostkami słownikowymi łączy je charakter znakowy, konwencjonalne przypisanie pewnej formie określonej treści. Jego niezwykłość polega zaś m.in. na możliwości wielorakich modyfikacji, także użycia części zamiast całości (a mimo to przysłowie zostaje rozpoznane) oraz na możliwości wyzyskania i rozwinięcia metafory zawartej we frazie.

W dotychczas cytowanych utworach nie pojawił się problem wartości komunikatywnej przysłów; znaczenie proverbium było dla poety dane, tak jak dane i nie kwestionowane jest znaczenie wyrazu czy frazeologizmu. Są jednak i takie wiersze, w których właśnie ten aspekt przysłów zostaje wysunięty na plan pierwszy.

Arystoteles nazwał paremia „pierwszą filozofią”. Pogląd ten przetrwał do dziś w określeniu przysłów jako „mądrości ludowej”. Wielu filozofów i uczonych uważa, że kryją one elementarną, spontanicznie wyrosłą wizję świata. Tymczasem nietrudno dostrzec, iż przysłowia często sobie przeczą. Nie znajdziemy chyba sfery życia, której paremiologiczna wizja byłaby konsekwentna. Nic zresztą dziwnego – tylko w ten sposób możliwe jest oddanie różnorodności, skomplikowania i paradoksów świata. Mając na podorzędziu, na każdą sytuację porzekadło, ludzie jednak zwykle zapominają o niespójności poglądów leżących u podstaw proverbów, traktują przysłowia jako wykładniki prawd bezwzględnych, jako sądy z wielkim kwantyfikatorem. Z uproszczonym widzeniem świata przez pryzmat przysłów, z codziennym generalizowaniem polemizuje w dwóch utworach A. Międzyrzecki.

Wiersz *Wilk* rozpoczyna przysłowie, kategorię sąd ogólny, którego bezwyjątkowość zostaje natychmiast zakwestionowana:

Natura ciągnie wilka do lasu
Ale nie każdego pociągnie

Tak twierdzi wilk

I ma dowody¹²

Drugi wiersz jest niemal w całości zbudowany z zanegowanych przysłów i powiedzonek:

- (1) I podchorąży nie zdąży
- (2) I uciecze co się odwlecze
- (3) I nie patrz końca bądź mądry
- (4) I nic się w niepamięci nie pogrąży

- (5) I nie każdy jest kowalem swego szczęścia
- (6) I nie uświęcają się środki celami
- (7) I nie parami chodzą nieszczęścia
Ale wilczymi stadami¹³

Z łatwością rozpoznajemy tu kolejno frazy: *Podchorąży zawsze zdąży, Co się odwlecze, to nie uciecze, W każdej rzeczy patrz końca, Każdy jest kowalem swego losu, Cel uświęca środki, Nieszczęścia chodzą parami*.¹⁴ Poeta, przetwarzając je (czasami nieznacznie), w dwojaki sposób kwestionuje prawdziwość sądów, których są wykładnikami. Po pierwsze – neguje możliwość odniesienia danego sądu do całej klasy desygnatów [zamiast zdania negatywno-egzystencjalnego buduje zdanie pozytywno-egzystencjalne: nieprawda, że każde S jest P – pewne S nie są P; (1) i (5)]. Po drugie – nie zgadza się z głoszonymi poglądami, zajmuje odmienne stanowisko w pewnych kwestiach [(2), (3), (6), (7)]. Optymistycznemu – mimo wszystko – obrazowi świata, wylaniającemu się z przysłów, Międzyrzecki przeciwstawia pesymizm człowieka, który wiele przeżył i poznał tragizm egzystencji (także nieszczęścia spowodowane przez ludzi wierzących, że cel uświęca środki).

Mniej jawna polemika z prawdą głoszoną przez przysłowie występuje w liryku J. Ficowskiego *Diagnozy*:

¹² *Loc. cit.*, s. 125.

¹³ *Podchorąży*, *loc. cit.*, s. 213. Numery pochodzą ode mnie.

¹⁴ Wers czwarty powstał chyba w opozycji do frazeologizmów: *coś poszło a. odeszło w niepamięć, coś pokryło się niepamięcią, ktoś puścił coś w niepamięć*.

W Agnonii burza
niebem ciągną klucze
milionów
wcielonych przed ćwierćwieczem
w dym

A każdy niesie
swoją żywą gwiazdę
A każda gwiazda
odnajduje cel

Z tej wielkiej chmury
mały będzie deszcz
przewidzieli dalecy

I zaprawdę nie pada
To tylko my
już raz kiedyś pokotem
pod chmurą dymu¹⁵

Przejmującą metaforę zagłady narodu żydowskiego zbudował poeta, wyszukując dosłowny plan przysłowia *Z wielkiej chmury mały deszcz*. Poprzez podobieństwo obrazowania jeszcze silniej został wydobyty kontrast sensów naddanych. Proverbium jest typowym przykładem formuły o funkcji uspokajającej, pocieszającej – można go użyć w sytuacji, gdy pewne oznaki wskazują na duże prawdopodobieństwo zaistnienia jakiegoś niepożądanego stanu rzeczy, a my wierzymy lub chcemy, by inni uwierzyli w to, że sprawy przyjmą pomyślny obrót. Formuły tego typu ilustrują doraźność i krótkowzroczność potocznego myślenia, niechęć do przyjmowania prawdy. Bagatelizują istniejące niebezpieczeństwo, usypiają ludzką czujność. Gdyby nie one, być może łatwiej by się dało przewidzieć tragiczne wydarzenia i przeciwdziałać im.

Również M. Białoszewski wykorzystuje przysłowie, aby zademonstrować swą nieufność wobec środków komunikacji językowej:

¹⁵J. F i c o w s k i: *Odczytanie popiołów*, Warszawa 1983, s: 35. To samo przysłowie zostało wykorzystane w innym wierszu poświęconym tragedii Żydów:

Chmura z ludzi nad krajem szła,
z dużej chmury mały deszcz, jedna łza,
mały deszcz, jedna łza, suchy czas.

Tory wiodą w czarny las.

(W. S z y m b o r s k a : *Jeszcze*, loc. cit., s. 43).

przyszedł po kwiaty do mamy na ślub
 - nie mój - wyparł się
 sprawdziłem niechący
 białe były w zasadzie tylko georginie
 - trudno tonący brzytwy się chwytą - powiedział ale
 złapał goździki ocalał nie pokaleczył się nawet¹⁶

Poeta zastosował w utworze dość przewrotny zabieg - skonfrontował przysłowie *Tonący brzytwy się chwytą* z konsytuacją. Naiwna postawa podmiotu, przyjmującego na serio dosłowne znaczenia komponentów i całej frazy, umożliwia obnażenie „nielogiczności”, pokazanie nieprzystawalności słów i czynów. W strukturze wiersza jest zatem zaszyfrowane ostrzeżenie przed językiem, który kłamie.

Z braku miejsca muszę poprzestać na przywołanych przykładach. Są one jednak reprezentatywne dla współczesnej poezji, pozwalają więc odpowiedzieć na pytanie, w jakiej formie i po co wprowadza się przysłowia do utworów. Trudniejsza jest odpowiedź na inne pytanie, które się powinno pojawić w pracy z zakresu stylistyki - czy można zaobserwować różnice w porównaniu z poprzednimi okresami literackimi? Trudniejsza, ponieważ nikt do tej pory nie pokusił się o systematyczne badania; uwagi na temat funkcji przysłów w dziele literackim są rozproszone, a w większości rozpraw o języku poszczególnych pisarzy paremiologia (podobnie jak frazeologia) jest po prostu pomijana¹⁷. Bez narażania się na zarzut gołosłowności można jednak stwierdzić, że we współczesnej poezji, inaczej niż w epokach wcześniejszych, paremia rzadko występują nie przekształcone. Jeśli przysłowie jest przywołane w całości, bez modyfikacji, zwykle następuje polemika z jego treścią (poeta stara się pokazać, że zawarta w nim wiedza o świecie wcale nie zasługuje na absolutne zaufanie) lub funkcją pragmatyczną. Takie cytatowo użyte proverbium może być także wyzyskane w poetyckiej

¹⁶ *Słyszał że są*, loc. cit., s. 65.

¹⁷ Do nielicznych prac w całości lub częściowo poświęconych interesującym nas problemom zaliczyć można - J. B r z e z i ń s k i : *Język Franciszka Dionizego Kniaźnina*, Zielona Góra 1975; J. M. K a s j a n : *Przysłowia i metaforyka potoczna w tu órczości Słowackiego*, Toruń 1966; J. K r z y ż a n o w s k i : *Ludowość u Kochanowskiego*, „Pamiętnik Literacki”, 1953, z. 3-4; S. R o s p o n d : *Język i artyzm językowy Jana Kochanowskiego*, Wrocław 1961; T. S k u b a l a n k a : *O języku Biernata z Lublina* [w:] *Polszczyzna regionalna w okresie renesansu i baroku*, red. H. Wiśniewska i Cz. Kosyl, Wrocław 1984; L. S t e r n b a c h : *Uwagi paremiologiczne do pism Mikołaja Reja*, Sprawozdania z czynności i posiedzeń PAU, t. 3, Kraków 1937; I. S z l e s i ń s k i : *Język Samuela Twardowskiego (frazologia i składnia)*, Rozprawy Komisji Językowej LTN, t. 16, 1970; Z. S z m y d t o w a : *Przysłowia i zwroty przysłowiowe w utworach Kochanowskiego*, „Pamiętnik Literacki” 1954, z. 1; J. Z i o m e k : *Wstęp* [w:] *Biernat z Lublina. Wybór pism*, oprac. J. Ziomek, Wrocław 1954.

walce z automatyzmem myślenia i mówienia. Przysłowia są również obie-rane przez współczesnych poetów za punkt wyjścia do własnych konstrukcji artystycznych. Poddaje się je wówczas nawet daleko idącym przetworzeniom.

Dwudziestowieczni artyści posługują się zatem paremiami w odmien-nych celach niż ich poprzednicy. Dla ubiegłych wieków charakterystyczne było używanie prowerbiów w funkcji uogólniającej i oceniającej. Pojawiały się rzadko w utworach *sensu stricto* lirycznych. Najczęściej można je od-naleźć u pisarzy, którzy posługiwali się językiem mniej wyszukany, dość bliskim potocznemu (Biernat z Lublina, Rej, Potocki) lub w utworach sty-lizowanych na ludowość, na gawędę, a także archaizowanych (gdy twórca stawiał znak równości między archaizacją i uludowieniem).

Резюме

Современные поэты (нпр. В. Шимборска, М. Бялошевски, А. Мендзышецки, З. Беньковски, Я. Фицовски) используют пословицы с другой целью, чем их пред-шественники. Для прошлых веков было характерное использование *proverbium* в роли обобщающей и определяющей или как средство стилизации. Пословицы редко выступали в произведениях *sensu stricto* лирических. В современных произведениях *proverbium* является строительным материалом для новых зна-чений. В смыслотворительных повитических действиях подчиняется он разноо-бразным видоизменениям. Если пословица употреблена в новом виде, не изменена, тогда наступает полемика с ее содержанием или прагматической функцией. По-словица может быть также использована в борьбе с абтоматизмом мышления и разговора.

Summary

The contemporary poets (e.g. W. Szyborska, M. Białoszewski, A. Międzyrzecki, Z. Bieńkowski, J. Ficowski) use proverbs for other reasons than their antecedents. In previous ages the characteristic use of proverbs was: to generalize, to evaluate; proverbs were also used as the means of stylization. Proverbs rarely appeared in lyrical compositions *sensu stricto*. At present proverbs usually from the constructive element of new meanings. In the sense-creative poetic activities they are subjected to various modifications. If a proverb is wholly quoted, without transformations, there usually follows the polemics with its contents or pragmatic function. It may also be utilized in fight for automatism of thinking and speaking.